

Kraków, 15.02.2024 r.

Dr. hab. Andrzej Ołaś

Adiunkt w Zakładzie Postępowania Cywilnego

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

MGR SANDRY ZIENTALEWICZ

PT. „OGRANICZENIE ROZPRAWY DO POSZCZEGÓLNYCH ZARZUTÓW LUB ZAGADNIEŃ WSTĘPNYCH”

**sporządzonej pod kierunkiem Promotora – prof. dr hab. Sławomira Cieślaka
kierownika Katedry Postępowania Cywilnego I na Wydziale Prawa i Administracji
Uniwersytetu Łódzkiego**

1. Podstawa sporządzenia recenzji i jej przedmiot

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska mgr Sandry Zientalewicz pt. „Ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych”. Recenzję tę sporządziłem na podstawie postanowienia z dnia 15.12.2023 r. Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne w przedmiocie wyznaczenia recenzentów w przewodzie doktorskim mgr Sandry Zientalewicz wszczętym na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹.

Recenzja została sporządzona zgodnie z art. 190 ust. 2-4 p.o.s.w.i.n., przy czym ustawowe kryteria oceny rozpraw doktorskich statuowane są w art. 187 p.o.s.w.i.n. Przedmiotem rozprawy doktorskiej powinno być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne (art. 187 ust. 2). Rozprawa doktorska ma przy

¹ T.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 742 ze zm. Dalej „p.o.s.w.i.n.”

tym prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (art. 187 ust. 1).

2. Przedmiot i tytuł dysertacji oraz uzasadnienie wyboru tematu rozprawy

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona jest zagadnieniu ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych w polskim prawie procesowym cywilnym (art. 220 k.p.c.). Jej tytuł w pełni oddaje przedmiot dysertacji. Rozważania Autorki koncentrują się na wykorzystaniu tytułowej instytucji w procesie cywilnym, lecz w pewnym zakresie odwołuje się również do specyfiku jej stosowania w postępowaniu nieprocesowym. Ze względu na potrzebę wnikliwej analizy omawianej instytucji przy zachowaniu rozsądnych rozmiarów pracy doktorskiej tego rodzaju ograniczenie można uznać za uzasadnione zwłaszcza ze względu na przyjęty w k.p.c. model unormowania poszczególnych postępowań, w tym relacji przepisów o procesie do innych postępowań cywilnych (art. 13 § 1 i 2 k.p.c.).

Wybór tematu rozprawy uznać trzeba za ze wszech miar trafny – tytułowe zagadnienie wpisuje się w kluczową z punktu widzenia efektywności postępowania cywilnego problematykę jego organizacji w ramach sędziowskiego kierownictwa (zarządzania) postępowaniem. O ile przy tym problematyka sędziowskiego kierownictwa postępowaniem ta była w ostatnich dekadach przedmiotem znaczącego zainteresowania rodzimej nauki postępowania cywilnego, obfitując w liczne wypowiedzi przyczynkarskie², obszernie rozważania w ramach opracowań dotyczących innych procesowych zasad i instytucji pozostających w funkcjonalnym związku³, a nawet dzieło o charakterze monograficznym autorstwa A. Łazarskiej z 2013 r.⁴, o tyle tematyka ta w żadnym wypadku nie została dotąd wyczerpana. Aktualność owej problematyki w żadnym razie nieosłabła biorąc pod uwagę ciągle transformacje postępowania cywilnego w Polsce, które w dalszym ciągu nie doprowadziły do wypracowania rozwiązań optymalnych, ani nawet w pełni spójnego modelu, a tym bardziej do rozwiązania, bądź choćby złagodzenia problemu nieefektywności tego postępowania manifestującego się m.in. jego przewlekłością, \

² Zob. zwłaszcza: A. Łazarska, *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem*, PS 2012/5; A. Machnikowska, *Uwag kilka o zasadzie sędziowskiego kierownictwa postępowaniem cywilnym* [w:] *Wymiar sprawiedliwości w dobie oczekiwań społecznych*, red. P. Banasik, Warszawa 2015; też, *Ewolucja zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem w perspektywie 50-lecia Kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego z perspektywy pięćdziesięciolecia jego obowiązywania : doświadczenia i perspektywy*, red. E. Marszałkowska-Krzyż, I. Gil, Ł. Błaszczak; Sopot 2016; A. Orzeł-Jakubowska, *Plan rozprawy jako narzędzie efektywnego zarządzania postępowaniem*, [w:] *Praktyka wobec nowelizacji postępowania cywilnego. Konsekwencje zmian*, red. M. Dziurda, T. Zembrzusi, Warszawa 2021.

³ Zob. zwłaszcza P. Rylski, P. Rylski, *Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009, s. 113 i n. ; B. Kaolczyk, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2013, s. 96 i n.

⁴ A. Łazarska, *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2013. Zob. też: M. Manowska, *Sędziowskie kierownictwo postępowaniem dowodowym w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 2023.

W szczególności jednak, jak zauważa słusznie Autorka, samo zagadnienie ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych znajdowało się dotąd niesłusznie na marginesie badań naukowych dotyczących organizacji postępowania, nie doczekawszy się – pomimo obowiązywania w niemal niezmiennym kształcie od momentu kodyfikacji prawa procesowego cywilnego w 1930 r. opracowania o charakterze monograficznym, ani nawet pogłębionych studiów cząstkowych, wkraczających poza ogólne uwagi komentatorów na gruncie art. 220 k.p.c.. Powyższemu towarzyszy – co także nie umknęło uwadze Doktorantki – brak dostatecznego wykorzystania tej istotnej instytucji w praktyce polskich sądów.

3. Cele rozprawy doktorskiej oraz hipoteza badawcza

Celem postawionym sobie przez Autorkę dysertacji było „kompleksowe omówienie ograniczenia rozprawy w ramach art. 220 k.p.c., jako sposobu organizacji postępowania, z perspektywy dogmatycznej i pragmatycznej”⁵ ukierunkowane na „(...) określenie wartości badanej instytucji z punktu widzenia celów i zasad procedury cywilnej, sposobu stosowania regulacji oraz wpływu ograniczenia rozprawy na przebieg postępowania sądowego i jego wynik”⁶.

Z tak powiązanim celem badawczym koresponduje należycie sformułowana przez Doktorantkę hipoteza naukowa wyrażona twierdzeniem, że „ograniczenie rozprawy do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych stanowi jedną z podstawowych metod, jakimi powinien posługiwać się organ procesowy w ramach kierownictwa postępowaniem”⁷, a także postawione dla jej weryfikacji pytania badawcze:

- 1) jakie są funkcje ograniczenia rozprawy i czy funkcje te mogą zostać spełnione za pomocą innych środków, w równie efektywny sposób;
- 2) w jaki sposób należy dokonać ograniczenia rozprawy, aby regulacja ta mogła zrealizować swoje zadanie;
- 3) jak powinien zostać określony przedmiot ograniczenia rozprawy;
- 4) jak ograniczenie rozprawy wpływa na końcowy wynik postępowania sądowego.

4. Struktura i kompozycja rozprawy oraz jej treściowa zawartość

Struktura rozprawy doktorskiej w sposób świadomy i przemyślany nawiązuje do 4 pytań badawczych postawionych przez Autorkę w celu weryfikacji hipotezy naukowej postawionej na

⁵ Rozprawa, s. 9.

⁶ Rozprawa, s. 9-10.

⁷ Rozprawa, s. 10.

wstępie dysertacji. W rezultacie poza wstępem i zakończeniem praca ta składa się z 4 rozdziałów dotyczących kolejno charakterystyki instytucji ograniczenia rozprawy oraz jej funkcji i miejsca w ramach środków służących usprawnieniu postępowania (rozdział I); rozprawy oraz jej ograniczenia w ujęciu dynamiki postępowania, z uwzględnieniem sposobu ograniczenia rozprawy (rozdział II); przedmiotu ograniczenia rozprawy, tj. zarzutów i zagadnień wstępnych, do których rozprawa może zostać ograniczona w świetle poglądów doktryny i orzecznictwa (rozdział III); wpływu ograniczenia rozprawy na wynik postępowania, w tym skutków procesowych skorzystania z tej instytucji (rozdział IV).

Powyższa co do zasady poprawna struktura pracy, nie pozwoliła jednak Autorce w pełni uniknąć mieszania różnych wątków, a także powtórzeń. Pewnym usprawiedliwieniem dla Doktorantki jest fakt złożoności, wielopoziomowości i wielowątkowości omawianej problematyki, która niewątpliwie bardzo utrudnia zachowanie żelaznej dyscypliny i porządku w ramach toku rozważań. Mimo to trudno zrozumieć dlaczego istotne dla przedmiotu pracy uwagi co do miejsca rozprawy w strukturze dynamicznej postępowania na gruncie d.k.p.c. (a w istocie również k.p.c. do 2019 r.) znalazły się dopiero w podsumowaniu pracy⁸, a nie w jej 2 rozdziale, gdzie winno nastąpić kompleksowe przedstawienie rewolucji dokonanej na mocy nowelizacji k.p.c. z 4.07.2019 r., dla której symptomatyczne było uchylene art. 206 k.p.c. w oryginalnym brzmieniu, nawiązującym do art. 228 § 1 d.k.p.c.

Z punktu widzenia przejrzystości i systematyzacji wywodów Autorki istotnym elementem, którego w pracy zabrakło, byłoby zamieszczenie w poszczególnych rozdziałach wniosków cząstkowych, stanowiących *resume* najistotniejszych ustaleń poczynionych w danej części pracy.

Znaczący walor porządkujący miałyby również stosowanie w ramach rozprawy wewnętrznych odesłań do partii książki, w których sygnalizowane w danym momencie zagadnienia zostały omówione szerzej. Podkreśliłoby to również kompozycyjną i logiczną spójność naukowego wyводу, w tym koherencji pomiędzy przyjmowanymi założeniami teoretycznymi co do ograniczenia rozprawy (głównie rozdziały I i II), a ich praktycznymi implikacjami dla rozpoznawania spraw, w których istniejące zagadnienia wstępne i zarzuty

⁸ “Zauważyć trzeba, że zgodnie z art. 228 § 1 d.k.p.c. sąd był zobligowany do wyznaczenia rozprawy równocześnie z doręczeniem pozwu. Na posiedzeniu niejawnym sąd rozstrzygał jedynie kwestie o charakterze wпадkowym lub dotyczącym przebiegu postępowania i tylko wówczas, gdy przepis szczególnie wyraźnie to przewidywał. Możliwość zakończenia postępowania bez wyznaczenia rozprawy była więc przewidziana jedynie w przypadku przesądzenia wyszczególnionych w przepisach zagadnień. Skoro więc przepis szczególnie wskazywał na przykład, że sąd może odrzucić pozew na posiedzeniu niejawnym (art. 217 § 2 d.k.p.c.), to regulacja ta stanowiła *lex specialis* wobec art. 241 d.k.p.c.” – rozprawa, s. 305.

mogą uzasadniać sięgnięcie po konstrukcję przewidzianą w art. 220 k.p.c. (rozdział III i po części rozdział IV).

5. Metodologia badań

W ramach prowadzonych badań Autorka skorzystała w głównej mierze z klasycznej metody dogmatyczno-prawnej, wspartej w ograniczonym zakresie metodą historycznoprawną, prawnoporównawczą oraz metodą *case-study*. Tę ostatnią Autorka wykorzystwała bardzo umiejętnie zwłaszcza w rozdziale 3 pracy w ramach analizy poszczególnych zarzutów i zagadnień wstępnych mogących stanowić w praktyce przedmiot ograniczenia rozprawy. Mając przy tym na uwadze specyficzny przedmiot pracy, którym jest ściśle określona instytucja procesowa oraz dostrzegany przez Autorkę problem braku dostatecznego wykorzystania jej w praktyce, cennym uzupełnieniem pracy mogłyby być badania aktowe bądź statystyczne, a także ankietowe wśród sędziów i zawodowych pełnomocników.

Nieco na wyrost wskazała Doktorantka na wykorzystanie metody aksjologicznej oraz ekonomicznej w duchu nurtu ekonomicznej analizy prawa. Fakt odwołania się w prowadzonych rozważaniach do aksjologii prawa oraz argumentów ekonomicznych, związanych z efektywnością procedur sądowych, zasługuje jak najbardziej na aprobatę jako właściwe z punktu widzenia postawionych celów pracy oraz jej przedmiotu, jednakże w ocenie Recenzenta trudno jest doszukiwać się w monografii prób bardziej systematycznego wykorzystania specyficznych metod właściwych dla ww. dziedzin.

Z punktu widzenia sposobu wykorzystania metody komparatystycznej poza umiejętnym choć raczej oszczędnym sięgnięciem do procedury niemieckiej, z wykorzystaniem adekwatnej literatury Autorka mogła pokusić się także o równie zwięzłą analizę zbliżonych do niemieckich i polskich (lecz nietożsamy!) rozwiązań austriackich, które na płaszczyźnie językowej cechują się większym aniżeli przepis art. 220 k.p.c. oraz § 146 niemieckiego ZPO poziomem opisowości (por. § 189 austr. ZPO).

Wartość merytoryczną pracy wzbogaciłoby istotnie także przyjrzenie się przez Doktorantkę nieco odmiennemu niż właściwy dla procedur bazujących na wzorcach germańskich spojrzeniu na organizację postępowania, w tym sędziowskie kierownictwo (zarządzenie) postępowaniem w anglosaskim modelu *case-managment*, przyjętym również w Modelowych Europejskich Regułach Postępowania Cywilnego ELI/UNIDROTI z 2021 r.⁹

⁹ *ELI-UNIDROIT Model European Rules of Civil Procedure. From Transnational Principles to European Rules of Civil Procedure*, Oxford 2021. <https://academic.oup.com/book/41165>

(odnośnie do środków pozwalających na odpowiednią strukturyzację postępowania w celu wyodrębnienia zagadnień wstępnych i zarzutów zasługujących na wcześniejsze rozstrzygnięcie por. zwłaszcza regułę 49 pkt 6 i 7, regułę 62 pkt 1, regułę 64 pkt 5 lit. a oraz reguły 65 i 66).

Analiza tych rozwiązań, w tym oficjalnych wyjaśnień do MERPC wzbogaciłaby trafne refleksje Autorki na temat funkcji ograniczenia rozprawy jako instrumentu właściwej organizacji postępowania, niezbędnej dla zapewnienia efektywności i proporcjonalności postępowania cywilnego. W przekonaniu recenzenta umożliwiłoby to jeszcze szersze spojrzenie na badane zjawisko, cenne z punktu widzenia rozważań nad optymalnym modelem postępowania *de lege ferenda* oraz miejscem instytucji ograniczenia rozprawy w nowoczesnej procedurze cywilnej.

Analiza przepisów MERPC oraz przewidzianym w tym akcie typu *soft-law* pod kątem statuowanych w niej zasad postępowania, pozwoliłaby Doktorantce również na szersze (a zarazem świeższe, bo niezamknięte w ramach wyznaczonych przez dyskurs rodzimej doktryny determinowanej jej historycznym rozwojem z wszelkimi wpływającymi stąd ograniczeniami) spojrzenie na relację omawianej instytucji do relewantnych zasad postępowania cywilnego, a zwłaszcza niewyróżnianych dotąd w rodzimej nauce zasad lojalnego współdziałania stron i ich pełnomocników z sądem oraz zasady proporcjonalności. Tymczasem obie - ściśle powiązane wzajemnie zasady - wydają się mieć istotne znaczenie dla przeobrażeń współczesnego prawa procesowego cywilnego w Europie, w kierunku zmierzającym do zapewnienia jego większej efektywności z punktu widzenia stawianych przed nim celów¹⁰. Nie przypadkowo zresztą realizacja obu tych zasad pozostaje w ścisłym związku z organizacją postępowania opartą na modelu aktywnego sędziowskiego kierownictwa (zarządzania) postępowaniem.

Znamienne jest przy tym, że w wielu miejscach pracy, odnosząc się do celu i funkcji ograniczenia rozprawy, jej powiązania z organizacją postępowania oraz zasadą (postulatem) jego szybkości i efektywności, kwestii związanych z prawem do sądu i rzetelnego procesu oraz szeroko pojmowaną aksjologią postępowania cywilnego, Autorka wskazywała słusznie i celnie na potrzebę ważenia kolidujących ze sobą celów i wartości¹¹. Konfrontacja ww. przemyśleń z

¹⁰ Szerzej zob. na ten temat: A. Olaś, *W stronę modelowego Europejskiego Kodeksu Postępowania Cywilnego: od Projektu Storme do Modelowych Europejskich Reguł Postępowania Cywilnego*, PS 2021/9, s. 7 i n.; tenże, *Czy zasada proporcjonalności? Uwagi na tle wybranych zmian w KPC wprowadzonych ustawą z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 1469) w świetle Modelowych Europejskich Reguł Postępowania Cywilnego ELI/UNIDROIT*, [w:] M. Skibińska red., *Realizacja zasad postępowania cywilnego na tle aktualnych zmian KPC (Acta Iuridica Lebusana 2022, vol. 21)*, Zielona Góra 2022, s. 113 i n.

¹¹ Zob. np. następujące uwagi: „Przedmiotem rozważań w rozdziale I jest omówienie problemu przewlekłości postępowania, kolizji wartości proceduralnych oraz praktyki niewłaściwego kierownictwa postępowaniem, a także umiejscowienie w tym kontekście regulacji art. 220 k.p.c., jako remedium na wskazane problemy sądownictwa” (s. 10); „jedną z naczelných zasad dzisiejszego postępowania powinna być zasada szybkości – nawet bowiem nierozpoznanie sprawy w sposób kompleksowy i zgodny ze ściśle rozumianą zasadą prawdy może przyczynić się globalnie do lepszej wydajności sądownictwa, a co za tym idzie, bardziej rzetelnego rozpoznawania spraw” (s. 26,27); „w art. 6 § 1 k.p.c. ustawodawca zawarł postulat, aby sąd podejmując decyzje o charakterze

modelem proceduralnym oraz rozwiązaniami statuowanymi w MERPC z dużą dozą prawdopodobieństwa skłoniłyby Autorkę do „nazwania rzeczy po imieniu”, a także „postawienia kropki nad i”, tj. wpisania ww. analiz w problematykę proporcjonalności postępowania. Jak się bowiem wydaje, właściwe stosowanie regulacji art. 220 k.p.c. z jednej strony wymaga odwołania się do dyrektyw proporcjonalności, z drugiej zaś samo w sobie może przyczynić się do zapewnienia proporcjonalności prowadzonego postępowania.

W kontekście zasady współdziałania sądu i stron, znamienne jest, że Autorka omawiając problematykę postulatu (zasady) szybkości postępowania i jej związków z ograniczeniem rozprawy, analizuje ww. postulat z dwóch perspektyw: powinności procesowej stron (pkt 1.2.1.1.) oraz powinności organów procesowych w tym sądu (1.2.1.2.). Zasada współdziałania stron i sądu stanowi swoiste *iunctim* pozwalające na scalenie w całość ww. komplementarnych pod względem funkcji perspektyw.

Wartością dodaną pracy byłoby także sięgnięcie do dorobku nauki i praktyki w obszarze sądownictwa polubownego, w ramach którego zagadnienie właściwej organizacji postępowania, w tym poprzez odpowiednią selekcję i uporządkowanie zagadnień proceduralnych i materialnoprawnych istotnych dla toku postępowania i samej rozpoznawanej w niej sprawy, włącznie z możliwością tzw. bifurkacji postępowania arbitrażowego, tj. jego podziału na dwie lub więcej fazy było akcentowane w większym stopniu aniżeli na gruncie sądowego postępowania cywilnego¹².

Odnosnie zaś do refleksji historycznoprawnej, jakkolwiek Autorka słusznie wskazała na nadzwyczajną stabilność regulacji ograniczenia rozprawy w polskim prawie procesowym cywilnym (niemal niezmienną od ponad 80 lat, a więc od chwili kodyfikacji tego prawa w II RP po odbudowie suwerennego państwa polskiego), to w niedostatecznym stopniu wzięła ona pod

dyskrecjonalnym miał na względzie jak najszybsze rozstrzygnięcie sprawy, przy czym ważył wartości, celem przeprowadzenia wyważonego postępowania” (s. 33); „W wielu postępowaniach ograniczenie ustaleń faktycznych będzie szczególnie pożądane, a to ze względu na konieczność ochrony innych wartości, takich jak prawo do uzyskania ochrony prawnej w rozsądnym terminie i sprawność systemu sądowego” (s. 45); „regulacja z art. 220 k.p.c. jest bardzo elastycznym środkiem, który może być wykorzystywany w rozmaitych celach – jako sposób koncentracji materiału procesowego (kierownictwa materialnego) czy organizacji postępowania dla zapewnienia jego usystematyzowania (kierownictwa formalnego). Może pełnić funkcję przyspieszenia postępowania, zaoszczędzenia jego kosztów, zwrócenia uwagi na zagadnienia istotne, zabezpieczenia uczestników przed zbędnym obciążeniem emocjonalnym, czy też umożliwienia pojednania stron. Decyzję sędziowską w przedmiocie zastosowania art. 220 k.p.c. wspiera swoboda wyboru, ograniczona jednak powinnością prowadzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki z zagrożeniem złożenia przez strony skargi na naruszenie tej powinności – niekiedy więc dokonanie ograniczenia rozprawy można traktować jako obowiązek sądu. Zadaniem sądu jest więc wyważanie celów, racji i wartości przy podejmowaniu decyzji co do sposobu procedowania, w tym stosowania art. 220 k.p.c.” (s. 61); „(...) przy ocenie gwarancji wynikających z jawności sądowego wymiaru sprawiedliwości nie należy tracić z pola widzenia również innych, równorzędnych wartości, wpływających na takie kwestie, jak efektywność i szybkość postępowania” (s. 123); „jawność zewnętrzna powinna w pewnych wypadkach ustąpić przed inną wartością, której istota przejawia się w szybkim załatwieniu sprawy, w sytuacji gdy rozwiązanie to nie koliduje z jawnością wewnętrzną ani prawem do sprawiedliwego postępowania” (s. 124).

¹² Zob. np. M. Durbas, M. Pochodyła, *Bifurkacja (podział) postępowania arbitrażowego*, Biuletyn Arbitrażowy, 2013, Nr 19, s. 78 i n.

uwagę istotne zmiany i transformacje w samym modelu postępowania cywilnego z punktu widzenia poruszanych w pracy zasad prawdy, kontrydiktoryjności (oraz przeciwstawnej jej zasady inkwizycyjności) oraz koncentracji materiału procesowego w okresie obowiązywania k.p.c. z 1964 r. Bardziej uważne prześledzenie tych zmian dostarczyłoby cennych wskazówek co do przyczyn dla których instytucja z art. 220 k.p.c. nie była i dalej nie jest dostatecznie wykorzystywana przez sądy (*vide*: art. 3 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 1.07.1996 r. – absolutyzowanie obowiązku dążenia przez sąd do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych, stanowiło barierę dla stosowania rozwiązań, które pozwalałyby np. do oddalenia powództwa wskutek przedawnienia roszczenia bez uprzedniego przesądzenia czy roszczenie to rzeczywiście istniało. Nadto prowadziło ono do ekstensywnej wykładni pojęcia „nierozpoznania istoty sprawy” jako podstawy zarzutów przeciwko orzeczeniom uzasadniających wydanie rozstrzygnięć kasatoryjnych¹³ – obawa przed tym zarzutem stanowiła i dalej stanowi istotny czynnik dla zachowań asekuranckich (*vel* kunktatorskich i oportunistycznych), sprowadzających się do przeprowadzenia przez sąd całości postępowania dowodowego zmierzającego do „wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych”, warunkach w których względy ekonomii procesowej i zwykła prakseologia działania nakazywałyby jego ograniczenie przy zastosowaniu art. 220 k.p.c.. Tego rodzaju kunktatorska postawa stanowiąca zaprzeczenie aktywnego kierownictwa postępowaniem w celu zapewnienia jego efektywności została zresztą dostrzeżona i skrytykowana m.in. w rozdziale I pracy. Trafnie podniosła Autorka, że „przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego niejako „na zapas”, a następnie wydanie rozstrzygnięcia, z którego wynikać będzie nieistotność zagadnień, których ustalenie wymagało przeprowadzenia opisywanych dowodów, jest działaniem wysoce nieprawidłowym. Jeśli więc np. możliwe jest ustalenie przedawnienia, braku bezprawności działania pozwanego, albo innych zagadnień wpływających na konieczność prowadzenia postępowania w całości, to twierdzić należy, że sąd obowiązany jest ograniczyć rozprawę do ich zbadania, nawet jeśli zachodzi ryzyko, że [w wyniku odmiennej oceny sądu odwoławczego – *dopisek mój, A.O.*] takie orzeczenie zostanie następnie uchylone do ponownego rozpoznania, a sprawa ulegnie przedłużeniu¹⁴”.

6. Kwestie formalne i językowe oraz styl pracy

Poziom opracowania rozprawy pod względem formalnym i językowym wypada uznać za co do zasady poprawny, choć niestety ilość mankamentów stylistycznych, „literówek” i innych

¹³ Problem ten trafnie identyfikuje Autorka w pkt 4.3.2 rozdziału III pracy.

¹⁴ Rozprawa, s. 59-60.

drobnych omyłek pisarskich świadczy o tym, że zabrakło dodatkowego czytania pracy, które pozwoliłoby na ich znaczącą redukcję.

Przygotowując rozprawę do druku Autorka winna zadbać o bardziej precyzyjne wskazywanie na stany prawne do, których się odnosi. W realiach, w których k.p.c. był przedmiotem tak wielu i tak częstych nowelizacji (zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach!) jest to niezbędne dla uniknięcia nieporozumień, jak również ze względu na walor informacyjny dla czytelnika dzieła.

Pro forma, nie można również zapominać o konieczności precyzyjnego powoływania wszystkich cytowanych aktów prawnych z dokładnym wskazaniem w przypisie publikatora przy pierwszym jego powołaniu.

W rozprawie autorka błędnie, a konsekwentnie używa terminu sąd *ad quo*. Tymczasem chcąc już wprowadzać ów łaciński termin związany z instancyjnością postępowania, należy mówić o sądzie *a quo* (sąd I instancji) i sądzie *ad quem* (sąd II instancji).

7. Treść rozprawy – uwagi szczegółowe

W pkt 1.2.1 pracy Autorka podnosi, że „(...) zapewnienie rozstrzygnięcia sprawy w jak najkrótszym czasie jest, obok prawidłowości orzeczenia, głównym warunkiem efektywności ochrony prawnej . Należy wobec tego stwierdzić, że przedłużający się czas trwania postępowania może mieć również negatywny wpływ na jego skuteczność i rzetelność, a zatem rozpoznanie sprawy we właściwym czasie jest elementem składowym prawa do sądu”¹⁵. W efekcie jej zdaniem: „jedną z naczelných zasad dzisiejszego postępowania powinna być zasada szybkości – nawet bowiem nierozpoznanie sprawy w sposób kompleksowy i zgodny ze ściśle rozumianą zasadą prawdy może przyczynić się globalnie do lepszej wydajności sądownictwa, a co za tym idzie, bardziej rzetelnego rozpoznawania spraw”¹⁶. Równocześnie jednak dostrzega ona że: „nadrzędnym celem postępowania sądowego jest zapewnienie ochrony prawnej i sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy, zwłoka w rozpoznaniu sprawy często stanowi nieuchronny skutek prawidłowego procedowania. Należy jednak pamiętać o negatywnych konsekwencjach wynikających ze zbyt dużego odstępu czasowego między wytoczeniem powództwa, a rozstrzygnięciem sprawy”¹⁷. Konkluzją ww. refleksji Autorki zdaje się być następują myśl: „Zapewnienie rozstrzygnięcia sprawy w jak najkrótszym czasie jest zatem, obok prawidłowości orzeczenia, głównym warunkiem efektywności ochrony prawnej . Należy wobec tego stwierdzić, że przedłużający się czas trwania postępowania może mieć również negatywny wpływ na jego

¹⁵ Rozprawa, s. 27.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

skuteczność i rzetelność, a zatem rozpoznanie sprawy we właściwym czasie jest elementem składowym prawa do sądu¹⁸. W swoich rozważaniach Autorka mogłaby pokusić się o bardziej klarowne wnioski na temat właściwego stosunku pomiędzy omawianymi wartościami, tj. szybkością postępowania, a jego rzetelnością oraz prawidłowością wydanego rozstrzygnięcia. Jak się wydaje stosunek ten pozwala wyznaczyć zasada proporcjonalności. Postępowanie cywilne winno charakteryzować się adekwatnym wykorzystaniem zasobów oraz dostępnych środków procesowych w celu zapewnienia optymalnego balansu pomiędzy szybkością procedowania a jego rzetelnością, w tym właściwym wyjaśnieniem sprawy (vide art. 6 § 1 k.p.c. dyskutowany przez Autorkę w kolejnym podrozdziale).

Wypada zgodzić się z Autorką, że „(...) obecnie wśród zasad postępowania cywilnego wyróżniać należy zasadę sędziowskiego kierownictwa postępowaniem, która ma szerszy zakres znaczeniowy od zasady inicjatywy procesowej organów¹⁹”. Autorka prawidłowo opisuje ewolucję modelu sędziego (*passive vs active judge*) oraz rozwój zasady inicjatywy organu procesowego w kierunku zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem (ujęcie germańskie) i zarządzania sprawą (ujęcie anglosaskie). W pełni podzielam również jej ocenę, wedle której: „model aktywnego sędziego, któremu pozostawiono do dyspozycji szereg środków do wyboru, celem odpowiedniego dopasowania ich do konkretnej sprawy, z pewnością jest więc modelem, który powinien obowiązywać w polskiej procedurze cywilnej. Najlepsza nawet procedura może być jednak niewłaściwie wykorzystana przez sędziego. Z tego powodu niezwykle ważne jest kształtowanie polskiej myśli prawnej w kierunku aktywnej roli sędziego, który dąży do zapewnienia sprawiedliwości, przewidywalności i efektywności postępowania i podkreślanie roli zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem²⁰”. Powyższa ocena Autorki naprowadza ją na istotny dla przedmiotu rozprawy wniosek, „że obowiązkiem sądu w każdym procesie jest zastanowienie się, czy istnieją zarzuty lub zagadnienia wstępne, których rozpoznanie w pierwszej kolejności może usprawnić postępowanie”. Jak podnosi ona bowiem trafnie: „w procesie strony mają prawo oczekiwać, że przy pomocy sędziego, przy użyciu minimalnych kosztów i niezbędnego czasu dojdzie do wydania sprawiedliwego, a zarazem przewidywalnego rozstrzygnięcia²¹”.

Dalej Autorka zwraca słusznie uwagę, że art. 220 k.p.c. może okazać się przydatny nie tylko dla przyspieszenia i usprawnienia postępowania, ale również dla uczynienia go bardziej transparentnym i zrozumiałym dla jego uczestników. „Niejednokrotnie bowiem w sprawach występują zagadnienia, których ocena wpływa na rozstrzygnięcie całego sporu, a którym strony

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Rozprawa, s. 34-35.

²⁰ Rozprawa, s. 35-36.

²¹ *Ibidem*.

nie poświęcają dostatecznej uwagi. Ograniczenie rozprawy do tego zagadnienia wpływa więc na przejrzystość procedowania, umożliwia stronom ocenę szans powodzenia powództwa i daje możliwość podjęcia przez nie racjonalnych decyzji procesowych²².

Za bardzo wartościowe należy uznać uwagi Autorki dotyczące funkcji art. 220 k.p.c. z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa. Zdaniem Autorki przepis ten „umożliwia przystosowanie rozmiaru reakcji wymiaru sprawiedliwości do potrzeb danej sprawy”²³. Chodzi zatem o proporcjonalność użytych środków do celu, z uwzględnieniem korzyści oraz kosztów ich zastosowania²⁴. Cieszy również przy tym krytycyzm Doktorantki wobec absolutyzowania kryteriów ekonomicznych do oceny regulacji procesowej²⁵. Prowadzi ona Autorkę do trafnego przekonania, że metody dostarczane przez ekonomiczną analizę prawa mogą stanowić jeden z wielu instrumentów wykorzystywanych w ramach badania instytucji prawnych, w tym stanowiącego przedmiot pracy ograniczenia rozprawy. Opowiadając się zatem za ujęciem wieloaspektowym uznaje ona, że „efektywność postępowania należałoby więc ujmować w znaczeniu szerokim, tj. nie tylko jako szybką, taną i ekonomicznie aktualną ochronę, ale także jakość uwzględniającą aksjologię i nieekonomiczne potrzeby uczestników postępowania, które – stosowane przez dobrego sędziego – rzutują na efekt finalny, jakim jest sprawiedliwe i efektywne rozstrzygnięcie”²⁶. W tym kontekście nasuwa się pytanie, czy takie ujęcie problemu nie wykracza poza granice semantyczne pojęcia "efektywności" – jak się wydaje chodzi bowiem o proporcjonalność postępowania wynikającą z wyważenia wartości procesowych o charakterze ekonomicznym i pozaekonomicznym. Na ideę proporcjonalności naprowadza wreszcie następująca konkluzja Autorki: „Sędziowskie kierownictwo postępowaniem wymaga więc ważenia dóbr, rozwagi ekonomicznej oraz uwzględniania potrzeb stron, do czego często prawidłowym środkiem jest stosowanie art. 220 k.p.c.”²⁷ - ważenie kolidujących dóbr jest wszak istotą zasady proporcjonalności!

²² Rozprawa, s. 37.

²³ Rozprawa, s. 39.

²⁴ Ograniczenie rozprawy „(...) Pozwala skupić się na kwestii najistotniejszej, decydującej o możliwości (a ściślej potrzebie) dalszej oceny zasadności roszczenia. Następuje więc szybkie rozstrzygnięcie sytuacji spornej i rozwiązanie stanu niepewności - problem zostaje rozstrzygnięty możliwie najbliżej chwili, gdy jest on aktualny. Ponadto ograniczenie rozprawy na podstawie art. 220 k.p.c. oznacza również redukcję kosztów postępowania. Dodatkowo dzięki stosowaniu art. 220 k.p.c. zwiększa się efektywność pracy sędziów, którzy mogą poświęcić więcej czasu na sprawy, co do których konieczne jest przeprowadzenie pełnego postępowania. Z drugiej jednak strony nieuzasadnione ograniczenie rozprawy przez sąd powoduje wystąpienie kosztów błędu, czyli m.in. dodatkowych kosztów administracyjnych, kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego w II instancji oraz przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przez sąd I instancji” – rozprawa, s. 40.

²⁵ „Nie można - tak jak to czynią zwolennicy klasycznej szkoły ekonomicznej analizy prawa - definiować sprawiedliwości (sprawiedliwego postępowania, wyroku, egzekucji) jedynie przez pryzmat efektywności ekonomicznej” – rozprawa, s. 40.

²⁶ Rozprawa, s. 41.

²⁷ Rozprawa, s. 42.

Nie przekonały mnie w pełni wywody Autorki co do relacji pomiędzy ograniczeniem rozprawy a zasadą prawdy (pkt 1.2.3 rozdziału I). Granicę ustaleń faktycznych czynionych w procesie wyznaczają fakty, które w świetle przedmiotu procesu i podstawy sporu mogą być istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 § 1 k.p.c.). Jest zatem w pełni naturalnym, celowym i uzasadnionym by sąd ograniczył czynione w postępowaniu ustalenia do tych faktów, które są istotne, a zarazem sporne (art. 229 i 230 k.p.c.). Powyższe nie jest moim zdaniem przejawem ograniczenia zasady prawdy, a jedynie konsekwencją wposania reguł *ne ultra petita partium* (art. 321 k.p.c.) będącej wypadkową zasady dyspozycyjności i kontradyktoryjności oraz *iura novit curia* (sąd stosując z urzędu właściwe prawo materialne, ogranicza ustalenia faktyczne do tego co w konkretnych okolicznościach jest nie tylko istotne ale i niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy) w wymogi pragmatycznej racjonalności działania sądu, ukierunkowanego na sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy w możliwie krótkim czasie i przy wykorzystaniu możliwie prostych środków. Raz jeszcze wymaga przy tym podkreślenia, że od 1996 r. sąd nie jest już zobligowany do "wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy" (zob. art. 6 k.p.c. w pierwotnym brzmieniu), w tym prowadzenia w tym celu dochodzeń (zob. art. 232 zdanie trzecie k.p.c. w pierwotnym brzmieniu). W ramach rozważań o zasadzie prawdy w procesie (względnie oparciu rozstrzygnięcia na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych jako elemencie celu postępowania) zastrzeżenia budzi przy tym więcej niż oszczędne odwołanie się do niezwykle bogatego w tym zakresie dorobku doktryny, której poglądy ulegały zmianom wraz z przemianami społeczno-politycznymi zachodzącymi na przestrzeni kolejnych dekad po odrodzeniu niepodległego państwa Polskiego w 1918 r., a następnie kodyfikacji prawa procesowego cywilnego w 1930 r.

Tytuł podrozdziału 1.3.1 rozmija się nieco z jego zawartością skupioną na koncentracji materiału procesowego. Zawarta w tym podrozdziale analiza reguł koncentracji materiału procesowego po nowelizacji k.p.c. z 4.07.2019 r. jest przy tym dość pobieżna, a miejscami wręcz razi brakiem precyzji (np. w uwadze dot. koncentracji materiału procesowego w postępowaniu w sprawach gospodarczych Autorka nie różnicuje reżimów stosowanych wobec stron zastępowanych i niezastępowanych przez zawodowych pełnomocników²⁸, odnosząc się do koncentracji materiału procesowego w postępowaniach nakazowym i upominawczym, Autorka niezasadnie wskazuje na jego podobieństwo wobec regulacji znajdującej zastosowanie wobec pozwanego wnoszącego sprzeciw od wyroku zaocznego²⁹) i zupełności (brak wzmianki o regule

²⁸ „W postępowaniu gospodarczym sąd powinien pomijać zgłaszany materiał procesowy, który nie był wskazany w pierwszych pismach procesowych, chyba że strona uprawdopodobni, iż ich powołanie w piśmie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikała później (art. 458^s § 4 k.p.c.)”. – rozprawa, s. 50.

²⁹ „W postępowaniach nakazowym i upominawczym w piśmie zawierającym środek zaskarżenia od nakazu zapłaty pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości czy w części oraz przedstawić zarzuty, które pod

szczególnej w ramach postępowania z udziałem konsumentów). Nadto, Autorka nie przekonała mnie w pełni, że art. 220 k.p.c. jest środkiem koncentracji materiału procesowego w ścisłym tego słowa znaczeniu (*sensu largo* – jak najbardziej).

Analizując relację ograniczenia rozprawy do zasady sędziowskiego kierownictwa postępowaniem w ujęciu formalnym, Autorka słusznie zauważa, że: „przewodniczący ma obecnie do wyboru wiele modeli organizacyjnych postępowania, a dokonując wyboru między nimi powinien brać pod uwagę realia konkretnej sprawy i wymogi efektywności podejmowanych czynności”³⁰. „(...) Procedura obecnie daje bardzo elastyczne metody formalnego kierowania postępowaniem i w znacznej mierze od zdolności organizacyjnych przewodniczącego zależy, czy będzie w stanie sprawnie nim pokierować oraz w jaki sposób zorganizuje wszystkie sprawy w referacie, aby możliwe było sprawne nim zarządzanie”³¹. Autorka słusznie zauważa przy tym, że ograniczenie rozprawy jest istotnym instrumentem sędziowskiego kierownictwa postępowaniem w ujęciu formalnym - prawidłowe wykorzystanie regulacji art. 220 k.p.c. może mieć pozytywny wpływ nie tylko dla organizacji konkretnego postępowania ale również wszystkich spraw w referacie danego sędziego. Warunkiem właściwego zastosowania tej regulacji jest jak najwcześniejsze rozważanie jej zastosowania, co wymaga aktywnego planowania postępowania (w tym rozprawy) w oparciu o bieżącą analizę dostępnego sądowi materiału procesowego. „Sąd powinien zatem rozważać stosowanie art. 220 k.p.c. już w trakcie sporządzania planu rozprawy lub ustalania planu postępowania z pominięciem posiedzenia przygotowawczego”³².

Za oryginalne i wartościowe uznać wypada rozważania oraz wnioski Doktorantki odnośnie do związania sądu postanowieniem o ograniczeniu rozprawy, w tym możliwości odwołania zarządzonego uprzednio ograniczenia (pkt 2.5.2. w rozdziale II). „Łyżką dziegciu w beczce miodu” niech będzie tutaj cierpka uwaga, że pisząc o zasadzie związania sądu wydanym orzeczeniem nie wypada pominąć w ramach wykorzystanej literatury fundamentalnej dla tego zagadnienia monografię I. Kunickiego³³.

Wysoką oryginalnością oraz merytoryczną jakością cechuje się także przeprowadzona przez Doktorantkę analiza dotycząca oceny skutków ograniczenia rozprawy z punktu widzenia ciężaru zgłoszenia przez strony materiału procesowego odnoszącego się do zagadnień, o które

rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (480¹ § 2 k.p.c.). Podobna regulacja obowiązuje również po wydaniu wyroku zaocznego, kiedy to w piśmie zawierającym sprzeciw pozwany powinien przytoczyć zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, **orz** **twierdzenia i dowody** (art. 344 §2 k.p.c.)” rozprawa s. 50. Różnica pomiędzy koncentracją materiału procesowego na etapie zaskarżenia nakazów zapłaty i wyroku zaocznego jest więc zupełnie zasadnicza!

³⁰ Rozprawa, s. 53.

³¹ Rozprawa, s. 55.

³² *Ibidem*.

³³ I. Kunicki, *Związanie sądu wydanym orzeczeniem w procesie cywilnym*, Warszawa 2010.

rozprawa została ograniczona. Identyfikując w tym zakresie istnienie luki konstrukcyjnej polegającej na braku w art. 220 k.p.c. adekwatnej reguły określającej konsekwencje prawne ograniczenia rozprawy, Doktorantka uznała za właściwe sięgnięcie do analogii do regulacji odnoszącej się do skutków zawieszenia postępowania (art. 179 § 2 i 3 k.p.c.), przyjmując i przekonująco uzasadniając, że źródło tej analogii leży w podobieństwie funkcji ograniczenia rozprawy celem rozpoznania określonych zarzutów bądź innych zagadnień wstępnych do fakultatywnego zawieszenia postępowania ze względu na prejudycjalność rozstrzygnięcia mającego zapasć w innym toczącym się postępowaniu (art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c.). W powyższym zakresie, Doktorantka wykazała się bardzo dobrą znajomością ogólnej teorii prawa oraz umiejętnością jej właściwej aplikacji dla rozwiązywania problemów prawnoprocesowych, wykorzystując zrećnie ustalenia procesualistyki cywilnej co do dopuszczalności oraz sposobu stosowania analogii w prawie postępowania cywilnego (zwłaszcza dzieło M. Walasika, *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013). To co może dziwić w tym zakresie to sama lokata przedmiotowych uwag, które znalazły się w rozdziale III dotyczącym przebiegu rozprawy, a nie w rozdziale IV poświęconym skutkom ograniczenia rozprawy.

W pkt 2.5.4. rozdziału II pracy Autorka podniosła, że ograniczenia rozprawy nie stosuje się m.in. w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń, gdyż rozpoznanie sprawy w tym postępowaniu następuje na posiedzeniu niejawnym (art. 505²³ k.p.c.). Wypowiedź ta nie jest w pełni ścisła, bowiem w postępowaniu tym w drodze wyjątku dopuszczalne jest rozpoznanie sprawy na rozprawie, jeżeli sąd lub trybunał uzna, że wydanie orzeczenia nie jest możliwe na podstawie pisemnych dowodów lub jeżeli wnosi o to strona. W tym ostatnim przypadku sąd może odstąpić od przeprowadzenia rozprawy oddalając wniosek strony, jeżeli uzna, że w okolicznościach danej sprawy rozprawa nie jest konieczna do rzetelnego przeprowadzenia postępowania (zob. art. 5 ust. 1 oraz art. 8 rozporządzenia WE) nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. ustanawiającego europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń¹⁴, a także art. 505²³ zdanie drugie k.p.c.).

Wartościowe są zamieszczone w pkt 2.5.5. rozdziału II pracy wywody dotyczące etapu postępowania oraz forum na jakim może zapasć postanowienie o ograniczeniu rozprawy. Za trafny należy uznać pogląd Doktorantki (sygnalizowany już wcześniej w pkt 1.3.2. pierwszego rozdziału) wedle którego ze względu na funkcję badanej instytucji, a także jej wpływ na przebieg postępowania oraz sytuację procesową stron pożądane jest rozważenie podstaw do dokonania tej czynności na możliwie wczesnym etapie postępowania, a w każdym razie jeszcze przed terminem posiedzenia wyznaczonego na rozprawę. Autorka słusznie wskazuje na przydatność zarządzenia wymiany pism przygotowawczych jako instrumentu umożliwiającego stworzenie

¹⁴ (Dz. U. UE. L. z 2007 r. Nr 199, str. 1 z późn. zm.)

warunków do efektywnego przygotowania sprawy do rozstrzygnięcia, w tym oceny celowości ograniczenia rozprawy. W szczególności, przewodniczący może zobowiązać strony do zajęcia stanowiska w tym przedmiocie sygnalizując możliwość wydania postanowienia o ograniczeniu rozprawy na posiedzeniu niejawnym, jak również uzyskać stanowisko stron *ex post*, po wydaniu takiego postanowienia. Wydaje się, że w kontekście funkcji ograniczenia rozprawy jako instrumentu organizacji postępowania, Autorka winna przyrzeć się bliżej (zaledwie zasygnalizowanego w pracy tu i ówdzie) możliwości komplementarnego wykorzystania badanego instrumentu z pouczeniami, w tym zwłaszcza dokonywanymi w trybie art. 156² k.p.c. W tym ostatnim zakresie warto zwrócić uwagę na językowy feler regulacji przyjętej nowelizacją k.p.c. z 4.07.2019 r., bowiem wedle art. 156² k.p.c., przepis ten przedmiotowo dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy w toku posiedzenia okaże się, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, niż przez nią wskazana, zaś pouczenia na jego podstawie udziela się wyłącznie stronom obecnym na danym posiedzeniu. Analogiczne spostrzeżenie zdaje się być aktualne co do regulacji art. 156¹ k.p.c. omawianej przez Autorkę w punkcie 2.8. rozdziału II. Nie jest przy tym zrozumiałe dlaczego środki te nie miałyby być stosowane, w przypadkach, gdy sąd analizując materiał procesowy poza posiedzeniem prowadzonym z udziałem stron (zwłaszcza na posiedzeniu niejawnym) dojdzie do przekonania o konieczności zwrócenia uwagi stron na aspekty faktyczne bądź prawne sprawy istotne dla postępowania, a nie wzięte w ogóle, bądź dostatecznie pod rozwagę przez strony procesu skoncentrowane na kwestiach, które w przekonaniu sądu mają znaczenie drugorzędne, a w każdym razie nie przesądzające o kierunku właściwego procedowania. Co znamienne w ramach rozważań zawartych w punkcie 2.8 rozdziału II pracy, analizując podobieństwa i różnice pomiędzy pouczeniem o prawdopodobnym wyniku postępowania, a ograniczeniem rozprawy, Autorka zdaje się konsekwentnie traktować środki z art. 156¹ i 220 k.p.c. jako konkurencyjne, nie dostrzegając tym samym (względnie *implicite* negując) możliwość ich łącznego (w tym zwłaszcza sekwencyjnego) wykorzystania. Możliwość komplementarnego wykorzystania pouczeń w trybie art. 156¹ i art. 156² z ograniczeniem rozprawy zdaje się być zauważona dopiero w rozdziale 4.1.2.1³⁵.

W punkcie 2.5.5 rozprawy, Autorka dostrzegła również słusznie problem powiązania pomiędzy klasyczną regulacją ograniczenia rozprawy, a nową instytucją organizacji postępowania w postaci posiedzenia przygotowawczego. Trafne wydaje się być jej spostrzeżenie, że unormowanie planu rozprawy w art. 205¹ k.p.c. w pierwotnym brzmieniu w zasadzie uniemożliwiało efektywne wykorzystanie tej instytucji w sprawach uzasadniających skorzystanie z art. 220 k.p.c., wymuszając kompleksowe rozstrzygnięcie o wnioskach dowodowych stron w tym dokumencie. Tym samym celowość rozważanie ograniczenia

³⁵ Zob. rozprawa, s. 245.

rozprawy sama w sobie przemawiała za pominięciem posiedzenia przygotowawczego jako nieprzydanego w danej sprawie, z punktu widzenia jej sprawnego załatwienia. Doktorantka sygnalizuje słusznie, że treść art. 205⁹ § 1 zdanie drugie k.p.c. nadana nowelizacją k.p.c. z 9.03.2023 r. daje w tym zakresie większe pole manewru. Źródłem pewnego niedosytu jest tu jednak brak odniesienia się do zmian w wprowadzonych ww. nowelizacją w art. 205¹⁰ k.p.c. związanych z wykrystalizowaniem się dwóch form przyjęcia planu rozprawy: przez zatwierdzenie przez sąd postanowieniem projektu planu rozprawy opracowanego przez strony (art. 205¹⁰ § 1 k.p.c.) oraz przez sporządzenie przez sąd planu rozprawy przez spisanie odrębnej sentencji (art. 205¹⁰ § 3 k.p.c.). Czytając rozprawę recenzent zadał sobie pytanie czy plan rozprawy w ww. wariantach może być planem rozprawy skróconej? Niestety lektura dysertacji nie udziela w tym zakresie żadnej odpowiedzi.

Recenzent chciałby również poznać – nieujawnioną w pracy – ocenę Autorki co zasadności utrzymywania w ramach dynamiki postępowania takich częściowo ząębających się instytucji jak posiedzenie przygotowawcze (art. 205⁹ i n. k.p.c.), spotkanie informacyjne (art. 183⁸ § 4 k.p.c.) czy wreszcie posiedzenia (jawne bądź niejawne z wezwaniem na nie stron) wyznaczane przez przewodniczącego przed pierwszą rozprawą na podstawie art. 183⁸ § 5 i art. 149 § 1 w zw. z art. k.p.c.

Cenne są rozważania Doktorantki dotyczące rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym w kontekście zasady jawności i ustności postępowania (pkt 2.6. w rozdziale II pracy). Trafność podjęcia tego problemu z punktu widzenia przedmiotu pracy nie budzi wątpliwości. Autorka należy diagnozuje i przedstawia postępującą erozję zasady ustności postępowania, a częściowo również zasady jawności w ujęciu zewnętrznym (publicznym), czemu towarzyszy odejście od modelu postępowania, w ramach którego merytoryczne rozpoznanie sprawy ogniskowało się wokół rozprawy stanowiącej centralny element struktury dynamicznej postępowania. Słusznie dostrzega również Doktorantka uwikłanie ww. procesu w kolizję różnych procesowych wartości i wyrażających je zasad. Cieszy również umiejętność szerszego, a zarazem zniuansowanego spojrzenia na te zmiany, wolnego od częstej w rodzimej doktrynie skrajności ocen wypływającej z absolutyzowania określonych wartości, bez dostrzeżenia złożoności powiązań i napięć pomiędzy nimi, a także konsekwencji stawianych tez dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Podziela ocenę Doktorantki, że „jawność zewnętrzna powinna w pewnych wypadkach ustąpić przed inną wartością, której istota przejawia się w szybkim załatwieniu sprawy, w sytuacji gdy rozwiązanie to nie koliduje z jawnością wewnętrzną ani prawem do sprawiedliwego postępowania”⁹⁶. Zgadza się również z poglądem o zasadności pozostawienia sądowi znaczącego marginesu swobody (sędziowskiego uznania) w kwestii

⁹⁶ Rozprawa, s. 124.

wyboru optymalnego sposobu procedowania w aspekcie forum rozpoznawania sprawy, z zachowaniem odpowiedniego poziomu gwarancji procesowych zabezpieczających prawa i interesy stron postępowania. Brakuje jednak w tej części rozważań klarownych wniosków co do wpływu ww. zmian i procesów na funkcjonowanie instytucji ograniczenia rozprawy. Dopiero w ostatnim zdaniu podrozdziału Autorka podnosi, że „(...) wprowadzając regulacje upoważniające sąd do działania na posiedzeniu niejawnym, projektodawca pominął potencjał tkwiący w art. 220 k.p.c., nie dostosowując go do tego trybu procedowania”³⁷.

Zdziwienie Recenzenta wywołał fakt, iż właściwe wyjaśnienie i rozwinięcie tej bardzo ważkiej (a nawet kluczowej w aspekcie wartości rozprawy w wymiarze *de lege ferenda*) dla pracy myśli znalazło się dopiero na wstępie kolejnego podpunktu zatytułowanego „Ograniczenie rozprawy do rozpoznania zarzutu lub zagadnienia wstępnego a powództwo oczywiście bezzasadne. Możliwość ograniczenia postępowania”. Autorka podnosi tam, iż „potencjał tkwiący w regulacji art. 220 k.p.c. mógłby zostać wykorzystany w szerszym zakresie, gdyby przepis został znowelizowany, poprzez upoważnienie sądu do ograniczenia „rozpoznania sprawy” czy też ograniczenia „postępowania” do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych”³⁸. Tego rodzaju zmiana istotnie współgrałaby właściwie z dokonanym przekształceniem modelu procesu przed sądem I instancji, odpowiadając zarazem symptomatycznej dla niej transformacji zawartej w art. 127 § 1 k.p.c. definicji pisma przygotowawczego. Rację ma zatem Autorka postulując potrzebę rozważenia „dostosowania brzmienia art. 220 k.p.c. do nowej rzeczywistości obowiązującej w postępowaniu cywilnym, która sprowadza się do przenoszenia forum rozpoznania spraw na posiedzenia niejawne z udziałem – osobistym lub przez stanowiska na piśmie – stron postępowania w sytuacjach, w których nie zachodzi potrzeba wyznaczenia rozprawy”³⁹.

Za wartościową i oryginalną uznać należy również analizę instytucji ograniczenia rozprawy w kontekście regulacji art. 191¹ k.p.c. pozwalającej oddalić powództwo oczywiście bezzasadne na posiedzeniu niejawnym bez doręczenia odpisu pozwu pozwanemu oraz podejmowania innych czynności. Autorka zwraca trafnie uwagę na punkty styczne obu instytucji w zakresie ich funkcji i celu, dokonując zarazem prawidłowej demarkacji pomiędzy sprawami zdatnymi do załatwienia na podstawie art. 191¹ k.p.c., a tymi w których konieczne jest wyjaśnienie kwestii uzasadniających wstępną prognozę co do niezasadności powództwa. W tej drugiej kategorii spraw to właśnie ograniczenie rozprawy (a *de lege ferenda* ograniczenie

³⁷ Rozprawa, s. 125.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Rozprawa, s. 129.

rozpoznania sprawy) pozwala na zapewnienie właściwej sprawności postępowania bez uszczerbku dla rzetelności rozpoznania sprawy, w tym gwarancji procesowych stron.

Omówienia zarzutów i zagadnień wstępnych mogących stanowić przedmiot ograniczonej rozprawy (rozdział III pracy) Autorka słusznie rozpoczyna od analizy znaczenia pojęć użytych w art. 220 k.p.c. w tym ich wzajemnej relacji. Słuszna jest konstatacja Doktorantki, iż w istocie pojęcie zagadnienia wstępnego obejmuje swoim zakresem wszelkie kwestie mogące mieć znaczenie dla toku postępowania jak i jego przedmiotu, a więc również zarzuty procesowe (formalne) jak i merytoryczne (materialne). Zagadnieniem wstępnym może być przy tym również pojedyncze twierdzenie (o faktach bądź o prawie), czy też zespół faktów odnoszących się do jednej z przesłanek określonego zarzutu. Od strony erudycyjnej Doktoranta mogła jednak pokusić się o dokonanie nieco bogatszej niż to uczyniła charakterystyki pojęcia zarzutu w prawie procesowym cywilnym. Pojęcie to bowiem choć stanowi podstawowy element siatki pojęciowej tej dyscypliny, nie jest w pełni jednoznaczne, a zarazem było od bardzo dawna przedmiotem zainteresowania rodzimej nauki⁴⁰.

Również od strony erudycyjnej nie satysfakcjonuje sposób odniesienia się do pojęcia przesłanek procesowych w pkt 3.2.1. pracy. Autorka nie zasygnalizowała genetycznego związku tego pojęcia z teorią stosunku procesowego O. Bülowa, zaadaptowanego w polskiej procesualistyce cywilnej przez F.X. Fiericha i jego licznych naśladowców. Proponując ujęcie przesłanek procesowych sformułowane przez W. Broniewicza oraz powołując się na mniej istotną w tym kontekście wypowiedź T. Wiśniewskiego, Autorka całkowicie pominęła klasyczne dla polskiej nauki poglądy Z. Resicha⁴¹ oraz W. Siedleckiego⁴².

Równocześnie odnosząc się do poszczególnych przesłanek procesowych, Autorka nie zawsze czyni to z dostateczną precyzją⁴³. W kwestii relacji art. 220 i 222 k.p.c. Doktorantka

⁴⁰ Zob. zwłaszcza *pominięte* w przypisach, a klasyczne dla polskiej doktryny opracowania: E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 204 i n.; tenże, *System procesu cywilnego. I. Wstęp teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*, Wilno 1932; W. Siedlecki, *Obrona pozwanego w procesie*, Głos Prawa 1938, Nr 7-8.

⁴¹ Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966.

⁴² W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965.

⁴³ Pisząc o jurysdykcji krajowej jako przesłance procesowej Autorka wskazuje, że „(...) do bezwzględnych przesłanek procesowych zalicza się (...) **jurysdykcję krajową sądów polskich (chyba że strony skutecznie ją wyłączyły)**”, „Do względnych przesłanek procesowych zaliczyć zaś można (...) **brak jurysdykcji krajowej w sytuacji, o której mowa w art. 1105 § 3 k.p.c.**” Odrzucenie zaś pozwu (...) z powodu braku jurysdykcji krajowej wynikającej z umowy, wyłączającej jurysdykcję sądów polskich, następuje tylko na zarzut pozwanego, zgłoszony przez wydaniem się spór co do istoty sprawy”. Wypowiedzi te jedynie częściowo odzwierciedlają stan prawny wynikający z przepisów części IV k.p.c. (abstrahując rzecz jasna od norm międzynarodowego postępowania cywilnego ułokowanych w prawie unijnym oraz ratyfikowanych umowach międzynarodowych, które wyprzedzają jego stosowanie). Prawidłowa wykładnia art. 1099 § 1 w zw. z art. 1104 § 2 i 1105 § 6 k.p.c. każe w istocie rozróżnić jurysdykcję krajową nie poddającą się modyfikacji za pomocą umów jurysdykcyjnych (przesłanka bezwzględna) i jurysdykcję krajową modyfikowalną tymi umowami poprzez jej prorogację bądź derogację (przesłanka bezwzględna). W innym miejscu Autorka wskazuje, że „katalog zarzutów, których uwzględnienie uzasadnia odrzucenie pozwu, jest zamknięty i objęty przepisami art. 199 k.p.c., art. 1099 k.p.c., art. 1124 k.p.c., art.

wyraża pogląd, że „(...) w istocie regulacja art. 222 k.p.c. wymaga ograniczenia wyznaczonej rozprawy. Ustawodawca zakłada bowiem, że postanowienie oddalające zarzut pozwanego zostanie przeprowadzone po zbadaniu wyłącznie tego zarzutu, zaś w pozostałym zakresie sąd podejmie decyzję, czy kontynuować postępowanie, czy też wstrzymać się z rozpoznaniem innych zagadnień do czasu uprawomocnienia się postanowienia”⁴⁴. Wydaje się jendak, że w przypadkach w których zarzut zmierzający do odrzucenia pozwu jawi się jako oczywiście bezzasadny i jako taki nie rokuje szans powodzenia w ramach ewentualnej kontroli instancyjnej postanowienia o odmowie odrzucenia pozwu, nie jest racjonalne aby sąd oddalając ów zarzut ograniczał rozprawę wyłącznie do tego zarzutu. Z punktu widzenia elementarnej ekonomii procesowej, a zwłaszcza adresowanej wobec sądu w art. 6 § 1 k.p.c. dyrektywy, właściwym działaniem w takim wypadku zdaje się wydanie postanowienia o odmowie odrzucenia pozwu i kontynuacja postępowania w celu załatwienia sprawy, bez wstrzymywania jej dalszego rozpoznania, aż do uprawomocnienia się tego postanowienia. W takich sytuacjach ograniczanie rozprawy, a następnie odwoływania jej ograniczenia stawałoby się pustą formą („sztuką dla sztuki”).

Wartościowe i w pełni poprawne są rozważania Autorki co do ustalania wartości przedmiotu sporu, okoliczności uzasadniających (przed doręczeniem pozwu pozwanemu) zwrot pozwu oraz nieważności postępowania przed sądem I instancji jako zagadnień wstępnych mogących w określonym zakresie uzasadniać zarządzenie oddzielnej rozprawy. W kontekście przesłanek zwrotu pozwu ujawnionych na dalszym etapie postępowania, można jedynie polemizować z wyrażonym w pracy poglądem czy istotnie brak dostatecznego sprecyzowania faktów uzasadniających zgłoszone żądanie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) winien być traktowany jako przesłanka zwrotu pozwu (art. 130 i 130^h k.p.c.), bądź zawieszenia postępowania wskutek przeszkód uniemożliwiających nadanie sprawie biegu ujawnionych po doręczeniu pozwu pozwanemu i nieusuniętych na zarządzenie przewodniczącego (art. 177 § 1 pkt 5 k.p.c.), czy może jendak jako przyczyna oddalenia powództwa wskutek niesprostania wynikającemu z zasady kontrydiktoryjności ciężarowi przytoczenia (*onus proferendi*)?

Interesujące i przydatne jest omówienie przez Autorkę tzw. przesłanek jurysdykcyjnych jako zagadnień wstępnych bądź zarzutów mogących uzasadniać ograniczenie rozprawy. W kontekście zarzutu *res transacta* pewien niedosyt budzi skoncentrowanie się wyłącznie na ugodach pozasądowych (brak wyodrębnienia w ramach przeprowadzonej analizy wpływu ugod

1165 k.p.c. oraz art. 295 k.s.h. i art. 486 k.s.h.”, zapominając tym samym o art. 1113 normującym immunitet sądowy (jurysdykcyjny). Z sobie znanych przy tym powodów Doktorantka wspomina kilka razy o immunitecie parlamentarnym, zapominając, że w postępowaniu cywilnym immunitet sądowy to przede wszystkim immunitet dyplomatyczny (art. 1111 k.p.c.) i immunitet konsularny (art. 1112 k.p.c.).

⁴⁴ Rozprawa, s. 152.

(merytorycznej), reprezentowany jest również konkurujący z ww. stanowiskami pogląd sytuujący interes prawny wśród przesłanek dopuszczalności powództwa (procesowych / formalnych)⁴⁵.

Podrozdział dotyczący przedawnienia roszczenia jako podstawy ograniczenia rozprawy (3.3.2.) uznać trzeba za jeden z najcenniejszych fragmentów całej rozprawy. Ponieważ – co słusznie dostrzegła Doktoranta – w praktyce do ograniczenia rozprawy dochodzi najczęściej w kontekście badania zarzutu przedawnienia, analiza orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego na tym tle stała się asumptem do zidentyfikowania szeregu aspektów związanych ze stosowaniem art. 220 k.p.c., a także egzemplifikacji wielu zagadnień analizowanych we wcześniejszych rozdziałach, a wreszcie również weryfikacji formułowanych uprzednio tez i wniosków.

Podobnie wysoko należy co do zasady ocenić rozważania w kolejnym podrozdziale (3.3.3) odnoszące się do stosowania art. 220 k.p.c. w kontekście legitymacji procesowej. Przeprowadzone przez Autorkę badania, a zwłaszcza wnikliwa i krytyczna analiza orzecznictwa doskonale unaocznia wieloaspektowość problematyki stosowania instytucji będącej przedmiotem dysertacji, a także poziom zniuansowania jaki może okazać się niezbędny dla jej wykorzystania w sposób odpowiadający jej funkcji oraz celowi postępowania. Za bardzo cenną, a zarazem przekonująco dowiedzioną należy uznać konstatację Doktorantki, że o ile wydając wyrok sąd nie powinien co do zasady sugerować się prawdopodobieństwem dokonania odmiennej oceny jego orzeczenia przez sąd odwoławczy, o tyle „powinien jednak tę okoliczność brać pod uwagę przy organizacji postępowania. Rozważając zastosowanie art. 220 k.p.c., szczególnie przy ocenianiu z urzędu takiej przesłanki, jak legitymacja procesowa, powinien więc ocenić, jakie jest prawdopodobieństwo dokonania odmiennej oceny tego zagadnienia przez sąd odwoławczy i jakie będą koszty tego rodzaju ocen”⁴⁶, z uwzględnieniem możliwego wpływu na łączny czas trwania postępowania. Znów łyżką w dziegieciu w beczce miodu niech będzie uwaga, że w ramach prowadzonych rozważań niedostatecznie wykorzystano dorobek literatury. W kontekście samego pojęcia legitymacji procesowej oraz jej właściwej kwalifikacji uwadze Autorki umknęła znakomita, porządkująca całość dotychczasowego dorobku polskiej doktryny w tym zakresie, a zarazem ją istotnie wzhogająca (*vide* pogląd o procesowym charakterze legitymacji procesowej jako przesłanki postępowania) wypowiedź P. Grzegorzcyka⁴⁷. Również odnośnie do podmiotowych

⁴⁵ Zob. zwłaszcza: K. Weitz, *Charakter interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.)*, PS 2018, Nr 7-8 oraz powołaną tam literaturę.

⁴⁶ Rozprawa, s. 200-201.

⁴⁷ P. Grzegorzcyk, *Legitymacja procesowa - pojęcie, funkcje i reżim procesowy*, PS 2020, Nr 2, s. 5 i n. Z nowszej literatury zob. również R. Obrębski, *Zarys istoty legitymacji w procesie cywilnym*, PPC 2017, Nr 4. Z fundamentalnych pozycji W. Broniewicza poza jego klasycznym podręcznikiem, na który powołuje się Autorka: tenże, *Zdolność sądowa i legitymacja procesowa w projekcie k.p.c.*, PiP 1960, Nr 11; tenże, *Pojęcie legitymacji procesowej* [w:] *Studia z procesu cywilnego*, red. K. Korzan, Katowice 1986.

przekształceń powództwa⁴⁸ i współuczestnictwa procesowego⁴⁹ można wskazać na deficyty w wykorzystaniu klasycznych pozycji rodzimej literatury.

Interesujące i wartościowe są również rozważania Doktorantki w punkcie 3.3.5 dotyczące zarzutu potrącenia. Świadczą one o dobrym zrozumieniu zawilości związanych z obroną pozwanego opartą na czynności prawnej w postaci materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. W tym zakresie rozwinięcia, a także szerszego uzasadniania wymagałyby jednak dwa zasygnalizowane przez Autorkę aspekty.

Po pierwsze, wyjaśnienia wymaga stanowisko Doktorantki, wedle której to właśnie ograniczenie rozprawy (art. 220 k.p.c.), a nie zarządzenie oddzielnej rozprawy (art. 218 k.p.c.) jak w wypadku powództwa wzajemnego jest adekwatnym środkiem organizacji postępowania w związku z zarzutem potrącenia. Właściwe wyjaśnienie tej kwestii wymaga w mojej ocenie:

- (1) przeprowadzenia ścisłej delimitacji pomiędzy pokrewnymi instrumentami kierownictwa postępowaniem statuowanymi w art. 218 k.p.c. i 220 k.p.c.⁵⁰ Refleksja w tym zakresie mogłaby przy tym prowadzić w drodze indukcji (od szczegółu do ogółu) do sformułowania istotnych systemowo wniosków ogólnych co do zasadności utrzymania ww. dwóch instrumentów albo też przeciwnie – potrzeby ich scalenia;
- (2) bliższego pochylenia się nad zasygnalizowanym przez Doktorantkę problemem uznania zarzutu potrącenia jako czystego środka obrony pozwanego, względnie instrumentu o charakterze mieszanym („obronno-zaczeplnym” bądź „zaczeplno-obronnym” nawiązującym do zaczerpniętego z dawniejszej niemieckiej doktryny koncepcji zarzutu potrącenia jako „ niedorozwiniętego” względnie „ukrytego” powództwa wzajemnego)⁵¹.

Po drugie, Autorka podnosi, że w przypadku, w którym sąd dojdzie do przekonania, że zarzut potrącenia jest usprawiedliwiony (zachodzą procesowe przesłanki skorzystania z tego środka, a zarazem spełnione są materialnoprawne przesłanki potrącenia jako czynności prawnej), musi on zawsze dokonać oceny istnienia roszczenia powoda: „sąd nie może bowiem, jak ma to miejsce np. przy zarzucie przedawnienia, pozostać przy ustaleniu zasadności zarzutu. Orzekając, iż doszło do skutecznego potrącenia wierzytelności, orzeczeniem sąd ustala jednocześnie, iż wierzytelności uległy umorzeniu – co powoduje powagę rzeczy osądzonej w zakresie wierzytelności pozwanego”. Teza ta, choć bardzo doniosła jest zarazem wysoce kontrowersyjna i nie została przez Autorkę dostatecznie uzasadniona. W szczególności wymaga ona odniesienia się

⁴⁸ W. Broniewicz, *Następstwo procesowe w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1971.

⁴⁹ M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo procesowe. Istota-zakres-rodzaje*, Warszawa 1975.

⁵⁰ Odnotowuję, że pewne uwagi w tym zakresie zamieszczone zostały w pkt 4.1.2.2. pracy.

⁵¹ Szerzej na ten temat zob. A. Ołaś, *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym*, Warszawa 2021, s. 232 i n., *passim*.

do fundamentalnego dla nauki i praktyki problemu granic mocy wiążącej (art. 365 §1 k.p.c.) i powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) prawomocnego orzeczenia, w konfrontacji z oceną charakteru prawnego zarzutu potrącenia. Dość zasygnalizować, że wedle przeważającego poglądu rodzimego orzecznictwa i doktryny moc wiążąca i powaga rzeczy osądzonej prawomocnego wyroku uwzględniającego powództwo, w sprawie w której zarzut potrącenia został merytorycznie rozpoznany i uznany za niezasadny (ze względu na nieistnienie wierzytelności pozwanego zdatnej do potrącenia), nie rozciąga się na rozstrzygnięcie o wierzytelności pozwanego zgłoszonej do potrącenia (nie czyni przeszkody procesowej dla następczego powództwa obejmującego żądanie spełnienia świadczenia wynikającego z tej wierzytelności, ani też nie determinuje merytorycznego wyniku procesu o zapłatę wierzytelności objętej nieuwzględnionym zarzutem potrącenia)⁵².

Do bliskiej recenzentowi problematyki potrącenia Doktorantka powraca jeszcze w rozdziale IV pracy w kontekście zarzutu nierozpoznania istoty sprawy (pkt 4.3.2). Uznając, że niezasadne nierozpoznanie zarzutu potrącenia może być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy, Autorka wywodzi, że „niezasadne (...) byłoby rozróżnianie powództwa wzajemnego o roszczenie nadające się do potrącenia od zarzutu potrącenia z punktu widzenia nierozpoznania istoty sprawy. Kluczowe bowiem pozostaje to, że przy potrąceniu sąd de facto ma orzec o dodatkowym roszczeniu, które przysługuje pozwanemu wobec powoda”⁵³. Wypowiedź ta nasuwa wątpliwości czy Doktorantka nie myli w tym wypadku roszczenia procesowego jako przedmiotu procesu z roszczeniem materialnoprawnym (wierzytelnością). Wszak pozwany zgłaszając zarzut potrącenia, oczekuje li tylko oddalenia powództwa (negatywnej wypowiedzi o roszczeniu procesowym powoda / ustalenia nieistnienia twierdzonej przez niego normy indywidualno-konkretnej / wygaśnięcia wierzytelności dochodzonej przez powoda) ze względu na umarzający skutek potrącenia własnej wierzytelności z wierzytelnością powoda, a nie ustalenia innej normy indywidualno-konkretnej, wychodzącej poza zakres rozstrzygnięcia o roszczeniu procesowym powoda. Jest to zatem jak się wydaje pod względem jurydycznym sytuacja zgoła odmienna od wytoczenia przez pozwanego przeciwko powodowi powództwa wzajemnego obejmującego żądanie zasądzenia roszczenia zdatnego do potrącenia z roszczeniem powoda. W tym wypadku, bez wątpienia istnieją bowiem dwa przeciwstawne roszczenia procesowe, o których sąd orzeka w sentencji wyroku. W procesie, w którym zgłoszono i rozpoznano zarzut potrącenia, tenor wyroku odnosi się wyłącznie do żądania pozwu, nie zawierając wypowiedzi o wierzytelności pozwanego przedstawionej do potrącenia (tak na gruncie k.p.c. - inaczej zwłaszcza w austriackiej procedurze

⁵² Zob. A. Ołaś, *Zarzut potrącenia...*, s. 476-481 oraz powołane tam orzecznictwo i literaturę.

⁵³ Rozprawa, s. 295.

cywilnej: por. § 411 ust. 1 zdanie drugie austriackiego ZPO i konstrukcję tzw. *dreigliedrigen Urteilstenor*)⁵⁴.

Bardzo udany jest podrozdział 3.3.6. dotyczący ograniczenia rozprawy przy wyrokowaniu zaocznym. Autorka przekonująco wykazuje przydatność instrumentu przewidzianego w art. 220 k.p.c. w kontekście zaoczności, równocześnie demonstrując bardzo dobre zrozumienie specyfiki podstawy faktycznej wyroku zaocznego wraz z istniejącymi rozbieżnościami co do ich rozumienia normy wyrażonej w art. 339 § 2 k.p.c.

Równie wysoko wypada ocenić kolejny podrozdział odnoszący się do wykorzystania instytucji art. 220 k.p.c. w celach koncyliacyjnych. Autorka trafnie zauważa różnicę pomiędzy rozwiązaniem sporu (konfliktu) będącego podłożem określonej sprawy cywilnej, a prostym rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu (rozstrzygnięciem sprawy), wykazując się świetnym zrozumieniem prawnoprocesowych problemów wynikających z ww. dystynkcji. Równocześnie w sposób przekonujący i zniuansowany wskazuje ona na możliwość wykorzystania art. 220 k.p.c. w celu pogodzenia nierzadko przeciwstawnych oczekiwań i wartości. Godne podkreślenia jest to jak umiejętnie Autorka dowodzi pozornie wysoce kontrowersyjnej tezy (kolidującej choćby z dyspozycją art. 227 k.p.c.), wedle której ograniczenie rozprawy może być uzasadnione i celowe także w celu wyjaśnienia związanych z rozpoznawaną sprawą kwestii, które obiektywnie są nieistotne dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, ale subiektywnie mają kluczowe znaczenie dla samych stron stanowiąc zarzewie bądź oś ich sporu. Doktorantka dostrzega, że postępowanie cywilne jest nie tylko fenomenem prawnym, ale przede wszystkim zjawiskiem społecznym i psychologicznym, a wzięcie przez sąd pod uwagę i próba zrozumienia pozaprawnych aspektów sporu, może okazać się kluczowa dla należytego sprawowania wymiaru sprawiedliwości, przyczyniając się wręcz niekiedy dla sprawniejszego załatwienia sprawy, budując zarazem społeczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i sądów, a wraz z nimi państwa, które reprezentują.

Całościowo pozytywnie ocenić można rozważania zawarte w ostatnim rozdziale pracy odnoszące się do rozmaitych konsekwencji ograniczenia rozprawy, w tym w kontekście wad orzeczeń mogących zapaść w związku z uprzednim zastosowaniem art. 220 k.p.c. Zawarte tam uwagi mają dużą wartość praktyczną, świadcząc o pogłębionej wiedzy Doktorantki w obszarze prawa procesowego cywilnego, a także znaczącym doświadczeniu orzecznictwem.

⁵⁴ Szerzej: A. Olaś, *Zarzut potrącenia...*, s. 134-135.

8. Wnioski

Analizowana rozprawa doktorska w sposób przekonujący dowodzi postawionej na jej wstępie hipotezy badawczej, unaoczniając, że ograniczenie rozprawy do określonych zagadnień wstępnych bądź zarzutów jest istotnym środkiem organizacji postępowania w ramach modelu aktywnego sędziowskiego kierownictwa (zarządzania) postępowaniem. Jego właściwe stosowanie jest jednocześnie rzemiosłem i sztuką – wymaga ono biegłej, a przede wszystkim operatywnej znajomości prawa materialnego i procesowego, zaangażowania sędziego w badanie wszelkich istotnych aspektów procesowych i merytorycznych postępowania, a zarazem ich bieżącej reewaluacji, umiejętności właściwej selekcji materiału procesowego połączonej z nieustannym formułowaniem i aktualizowaniem właściwych hipotez i prognoz co do istotnych dla sprawy kwestii faktycznych i prawnych. W zależności od sytuacji wymaga ono spojrzenia na dane postępowanie i rozpoznawaną w niej sprawę „z lotu ptaka”, bądź też przy użyciu lupy, a nawet pod sędziowskim „mikroskopem”. Wysokie kompetencje prawnicze oraz zaangażowanie w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, musi iść w parze z odpowiednim doświadczeniem życiowym oraz miękkimi kompetencjami.

Autorka umiejętnie wyświetliła *prima vista* nieoczywistą wieloaspektową instytucję ograniczenia rozprawy oraz jej wielopoziomowe powiązania z różnymi elementami struktury statycznej i dynamicznej procesu, a także poszczególnymi, niejednokrotnie konkurującymi ze sobą procesowymi zasadami oraz chronionymi przez nie wartościami. Doktorantka wykazała również świadomość uwikłania instytucji unormowanej w art. 220 k.p.c. w określony, ukształtowany jeszcze na przełomie XIX i XX w. model procesu cywilnego skoncentrowany wokół rozprawy będącej – jeszcze całkiem niedawno - niemal wyłącznym forum merytorycznego rozpoznawania spraw w procesie, a także dominującym forum rozstrzygania o istotnych dla toku postępowania kwestiach procesowych. Model ten poddany został jednak w ostatnim dziesięcioleciu daleko idącym przeobrażeniom, co stawia na porządku dziennym ważkie pytanie o aktualność obowiązującego unormowania rzeczonyj instytucji w świetle zaistniałych i jak się wydaje wciąż niezakończonych transformacji procedury cywilnej. Autorka mierzy się z tym pytaniem postulując dostosowanie regulacji art. 220 k.p.c. do obecnego modelu procesu przez zastąpienie instytucji ograniczenia rozprawy ograniczeniem rozpoznania sprawy, możliwym do zaaplikowania niezależnie do forum na jakim sprawa podlega rozpoznaniu.

Wieloaspektowość oraz poziom skomplikowania podjętego przez Doktorantkę tematu każe z pewną dozą tolerancji podejść do ujawnionych w toku procesu recenzyjnego mankamentów rozprawy. Popelnione w pracy uchybienia, nie dezawuuują jej wartości jako dysertacji naukowej spełniającej wymagania stawiane rozprawom doktorskim na gruncie art. 187 p.o.s.wi.n. Niedociągnięcia w warstwie dokumentacyjnej (w tym selekcji literatury przedmiotu

wykorzystanej na potrzeby prowadzonych badań) i teoretycznej, a także inne wytknięte mankamenty kompensuje **bardzo wysoki stopień oryginalności pracy**, a także jej walory poznawcze, które w powiązaniu z doniosłością podjętego, a dotychczas nieopracowanego w literaturze tematu, rzutuje na istotną przydatność dla praktyki wymiaru sprawiedliwości oraz nauki postępowania cywilnego. W efekcie praca ta wnosi wkład w rozwój nauki postępowania cywilnego w Polsce. walory predestynują recenzowaną rozprawę do jej opublikowania w formie prawniczej monografii – po odpowiednim poprawieniu, w tym uzupełnieniu.

Reasumując stwierdzić należy, że recenzowana rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie istotnego dla nauki i praktyki problemu naukowego.

Dr hab. Andrzej Olaś

